

Wojna i teatr

– TO była niezwykła postać ta Ewa Kołogórska, a tak mało o niej wiedzieliśmy – powiedział przypadkowo spotkany pracownik Książnicy Pomorskiej, bo właśnie tam, w holu czytelní głównej na drugim piętrze, można oglądać wystawę upamiętniającą aktorkę i reżyserkę, która od 1950 do śmierci w 2007 roku związana była ze Szczecinem.

Urodziła się w Krakowie. To właśnie stamtąd na uwieńczony triumfem podbój ogólnopolskiego świata wyruszyło „cudowne dziec-

stwem i samą sobą bolesne wspomnienia.

Wystawa poniekąd pokazuje ten proces. Podziwiamy teatralne zdjęcia z rolami pani Ewy, spektaklami (m.in. na scenie Operetki Szczecińskiej) w jej reżyserii, pochlebne recenzje, jakie otrzymywała w prasie lokalnej i krajowej... I nagle poruszający reportaż z 2004 roku na łamach „Gazety Wyborczej” (dodatek „Wysokie obcasy”). Reporterka dotarła do dziecka z fotografii ocalałych



W Książnicy Pomorskiej czynna jest wystawa poświęcona Ewie Kołogórskiej.

ko teatru”, bo takim przydomkiem obdarzyła małą Ewę przedwojenna prasa filmowa i teatralna. Zwrócili na nią uwagę takie legendarne postacie jak Hanka Ordonówna, ba! – sam Juliusz Osterwa.

Prawie wszyscy wówczas byli pewni, że to charyzmatyczne dziecko ma teatr i aktorstwo we krwi. I nie pomylili się. Ale wkrótce świat małej Ewy się rozpadł: uratowane z holocaustu dziecko, a potem dojrzała kobieta zatrzasnęła przed

z krakowskiego getta. Ewa Kołogórska zdecydowała się opowiedzieć o swoich wojennych losach: obozach koncentracyjnych, rodzicach, którzy nie ocaleli.

Bardzo istotnym momentem wystawy jest również list reżysera Jana Maciejowskiego, pod okiem którego Ewa Kołogórska wiele lat pracowała w szczecińskim Teatrze Polskim jako aktorka, ale i jego asystentka.

(Mad)